Nr. 20 Olsztyn, na sobotę 14 lutego 1920 r.

Gazeta Olsztyńska

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 2,25 mk.; na pocztach 2,63 mk.; z odnoszeniem do domu przez listowego 2,85 mk.

Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej.

Telefon 533.

Ojców nowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 25 fen. za miejsc rządka sześćłamowego, reklamy po 1 mk. za wier trzyłamowy — korpusowy. Przy dochodzeniu sąd wem należytości wszelkie rabaty upadają.

Redakcya i drukarnia w Olsztynie, Dolnokościelna 12

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Ostpr. Telefon 533.

Dziś: Antoniusza P.
Jutro: † Katarzyny z R.
Pojutrze: Walentego K. M.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sł. 7,27 zach. 5, 3
Jutro: « « 7,25 «
Pojutrze: « « 7,23 « 5, 7

Komisja koalicyjna
przejmuje władzę.

Gdy słowa te piszemy, Wysoka Komisja złożona z panów Renie, Couget, Fracassi i Marumo przejmuje władzę.

Narady toczą się w gmachu rejencji. Niemieckim komisarzem rządowym przy komisji jest baron Gayl, dyrektor wschodniopruskiej landszafty, jego zastępcą radca rejencyjny von Jerin z Olsztyna. Komisarzowi przydano do boku jednego zastępcę ministerstwa spraw zagranicznych i dwóch zastępców ministerstwa obrony krajowej z Berlina.

Duńczycy wygrali plebiscyt!

W północnym Szlezwiku, w strefie pierwszej, gdzie plebiscyt odbył się 10 lutego, odnieśli Duńczycy wielkie zwycięstwo. Powiaty Tondern, Apenrade, Sonderburg na wyspie Alsen i Hadersleben powracają do Danji.

Raj niemiecki
czyli propaganda monarchistyczna na Mazurach.

Z powiatu leckiego nadesłano nam niemieckie pisemko ulotne, które wójt przez osobnego posłańca po wszystkich domach rozsyłał. Wydała je »Nationale Volkspartei« w Lecu.

Odezwa zatytułowana »Michel, dafür hast du die Freiheit« wzorowana jest na podobnych publikacjach pastora Trauba z Dortmundu, którego osobą w czasie wojny nieraz się zajmowaliśmy, jako szowinisty wszechpruskiego i przedtem [illegible]

Treść jest mniejwięcej następująca:

»Michałku, ~~podróżujesz~~ dziś III. klasą na pryczy drewnianej, prawie tak drogo, jak niegdyś za czasów cesarskich na miękkich poduszkach w I. klasie. Płacisz jak milioner a jedziesz jak robociarz albo trafniej powiedziawszy — jak śledź w beczce. Jedziesz i jedziesz i dojechać za dnia nie możesz, w drogich hotelach musisz nocować — płacąc za pokoik, jak łazienka tyle, co dawniej za wygodne łoże z puchu i pierza. W tramwaju (elektryczce), płacisz dubeltowo, szturchańce i nadepnięcia na nogi masz zato bezpłatnie. Często się zdarza, że jedziesz — wierzchem, na buforach. Na poczcie też płacisz podwójnie i trzy razy tyle a za to paczki twoje okradają. — Ale zato masz wolność!«

»Gaz do gotowania i do oświetlania podrożyli ci o pięć razy, i właśnie w tych godzinach, kiedy go najbardziej potrzebujesz, kurek od gazu jest zakręcony. Na wsi musisz iść razem z kurami spać. — Ale zato masz wolność!«

»Niemasz węgla ani drzewa, i musisz ziębnąć. — Ale zato masz wolność!«

»Z biedą co dostaniesz kupić. Śledź dziś więcej kosztuje niż dawniej funt wołowiny (mięsa rentownego), jajko prawie tyle co dawniej soczysty befsztyk. Ładne rzeczy są wystawione w oknach, ale nie dla ciebie, bo za drogie. Zakurzysz fajkę, napełniwszy ją śmierdzącem zielskiem (z ledwością zdążysz na wychodek) ale dałeś tyle, co dawniej za dwa cygara hawańskie. — Ale zato masz wolność!

»Chciałbyś się też ożenić. Nic z tego! Kto dziś może kupić meble i domowiznę, chyba lichwiarze i paskarze! — Ale zato masz wolność!«

»Marzniesz w twojej starej, flikowanej oblece, a wyglądasz chuchrak jak w miechu. Kazałbyś sobie ubranie przerobić, ale nie możesz, bo krawiec za wiele z ciebie zdarłby. Nowe sobie kupić — za te pieniądze mogłeś dawniej nabyć parę koni. Buty masz podarte, dziury w nich jak paszcze rekina, a łata na łacie, że się o miejsce kłócą. Parę nowych podeszew — dawniej dostałbyś 3 pary nowych butów. — Ale zato masz wolność!«

»O żadnej porze dnia jesteś bezpieczny, boisz się aby ci komory lub piwnicy nie wypróżnili albo ci konia z stajni nie skradli. Mieszkanie twoje od złodzieji nie pewne. Ba, ta hołota grozi ci, że wszystko co jeszcze masz, ci zabierze (Sozialisierung). — Ale zato masz wolność!«

»Dnia ani godziny życia, nie jesteś pewien — tylko twojej wolności!«

»Pozwalasz się od fuszerów rządzić, których zmysł jest zaćmiony, którzy sami nie wiedzą czego chcą, prócz tego jedynie, że przy żłobie państwowym chcą się utrzymać«.

»I to nazywasz wolnością? Że wolno ci głodować, ziębnąć i zdychać!«

»Michałku! [illegible] tej wolności, za[illegible] [illegible] pod[illegible]wania się, [illegible]ziesz mógł [illegible] prawie tak

»Michałku, zbudź się [illegible] cku, myśl narodowo, ockn[illegible] Myśl znowu po niemiecku, myśl narodowo, ocknij się, bo już czas!« —

Odezwa nosi podpis drukarzy Taschenbergera i Dembka w Lecu. Wydrukowano ją i rozszerzano przez osoby urzędowe w czasie, gdy na Mazurach obowiązywały obostrzone przepisy o stanie oblężenia, zakazujące wszelkiej krytyki i agitacji przeciwko obecnemu rządowi!

»Ja Bauer, das ist was anderes« — mówi niemieckie przysłowie.

Widać, że Niemcom dechciało się błogosławionych rządów socjalistycznych i tęsknią już za Wilusiem. Oni, co zawsze wyzywali na »polnische Wirtschaft«, sami teraz przyznają, że większego nieporządku, głodu i smrodu niż w Niemczech nie znajdzie się w żadnym kraju na świecie.

Podaliśmy owe pisemko do ogólnej wiadomości, aby wszyscy Warmiacy i Mazurzy poznali, co Niemcom zawdzięczają, i co ich pod Prusakiem czeka. Mają tu świadectwo wystawione rządowi przez rodowitych Niemców. Czytelnicy rozważcie sobie to dobrze!

N.

Bankructwo Niemiec.

Wiele się mówi i pisze o katastrofalnem położeniu Niemiec, lecz jest ono może straszniejsze, niż sobie ogół polski czytający niemiecki przedstawia. Cyfra niemieckich długów jest z pewnością niejednemu znana, wynosi ona dniem 31 grudnia 1919 ogółem **937 miliardów**; cyfra to zawrotna, przewyższająca dwukrotnie wartość całego państwa niemieckiego. Cyfra gnębiąca państwo i [illegible] pokolenia przez całe [illegible] zwyczajne wydatki spowodowane wojną i dróżyzną wynoszące 41 miljardów.

Rok 1920 przyniesie z pewnością budżet przewyższający cyfrę, ogólne dochody z podatków, które podług obliczenia Niemców przynosić muszą rocznie 24 do 25 miliardów. W ten sposób zaciągnąć muszą Niemcy nową pożyczkę, co dla nich może być przyczyną straszliwej katastrofy finansowej w postaci zupełnego bankructwa. Potwierdza to minister spraw wewnętrznych Rzeszy Niemieckiej Dr. Koch, który w doniosłej mowie w Lipsku dnia 13 grudnia 1919 r. oświadczył: **„Albo polityka podatków, która jak huragan zmiecie żywiołowym rozmachem liczne egzystencje albo bankructwo państwa“.**

Obecna gospodarka niemiecka wykazuje ciągle deficyt (niedobór) a o ratunku w postaci uzdrowienia nie może być mowy w tych warunkach. Niemcy kroczą prostą drogą do bankructwa, do katastrofy, która **tysiące rodzin przyprowadzi do ruiny.** Jedyne ocalenie leży więc w bezwzględnej polityce podatków, która dla ludności niemieckiej, będzie równie straszną, jak i zupełne bankructwo państwowe. Już dzisiaj wyzyskane są wszelkie możliwości opodatkowania, państwo myśli ciągle o nowych dochodach i podatkach, ażeby zaprzestać dalszego zadłużania się i uniknąć ostatecznej katastrofy. Nałożony jest nawet podatek od artykułów pierwszej potrzeby, który wywoła niechybnie ponowne podrożenie żywności w Niemczech, przyczyniając się do jeszcze większej nędzy w kraju.

Znany finansista szwajcarski obliczył że na głowę ludności niemieckiej przypada długu, nie wliczywszy odszkodowania wojennego 2683 przedwojennych marek, podczas gdy **w Polsce tylko 381 mk.** Polska jest jedynem państwem, które posiada najmniej długu, a tem samem uniknie dużych podatków wynikających właśnie z długów państwowych.

Polska posiadając nieobliczalne bogactwa naturalne, opłaci bez wielkiej trudności swój dług wynoszący tylko około 9 miliardów, i stanąć będzie mogła w niedługim czasie w rzędzie bogatych i potężnych mocarstw europejskich. Już obecnie, prócz nafty i soli, wywieść jest Polska w stanie miliony centnarów kartofli, a wywóz ogólny powiększy się za lat kilka. Chwilowo nie podniosła się Polska zupełnie, po wyczerpaniu spowodowanem okupacją niemiecką i austrjacką, w czasie, w którym żywiła setki tysięcy niemieckich żołnierzy i zaopatrywała w żywność, odzienie i inne potrzebne rzeczy setki tysięcy rodzin niemieckich.

Obliczenia finansisty szwajcarskiego wykazują, że **waluta polska będzie pierwszą w Europie,** która podniesie się na nowo. Jest to dalszy skutek małego stosunkowo obdłużenia ludności w Polsce i nieznacznych długów, jakie Polska posiada. [illegible] dzisiaj do łatwego u[illegible] kredytu. Akcje bo[illegible] [illegible]wet ameryk[illegible] wartość

Ojczyzna nasza.

Ojczyzna — to ta ziemia droga
Gdzieś ujrzał słońce, gdzieś poznał Bo[illegible]
ojczyzna — to ten duch narodu
co żyje trudem wśród głodu i chło[illegible]

Wyraz »ojczyzna« ma wielkie i świętne znaczenie. Bóg sam wszczepił w serca nasze iskrę [illegible] czyzny, to też po Bogu powinniśmy najbardziej czyznę pokochać. Poznajmy wpierw jej przeszłość, czyli historję, a dowiemy się o zasłużonych Polakach i Polkach którzy szlachetnymi czynami przysłużyli się swej Ojczyźnie. Naśladujmy ich i starajmy się również jak oni pokochać wspólną nam Polskę.

... ojczyzna, to te ciche pola
które od wieków zdeptała niewola...

Dziwne są koleje Matki naszej ukochanej, Polska od najświetniejszych czasów Chrobrego, do Stanisława Augusta — od ostatniego haniebnego jej rozbioru — do chwili oswobodzenia — ! Pomijając opis dziejów narodu naszego, czasów najpotężniejszych, przenieśmy się do epoki największego upadku, największych, najsroższych [illegible] naszego.

Przed 150 laty niemal, przemoc wraża[illegible] gotować trumną dla Matki naszej, Ojczyzny, po części rwać drgające jej ciało. Szatańskie trzech chciwych łupu sąsiadów zgubiła Polskę. Potęgi zmówiły się, napadły Polskę i rozgrabiły właśnie wtenczas, kiedy ten naród dźwignął się do odrodzeniu. Wiekopomną Konstytucją [illegible] rozbudowie kraju inne wy[illegible] [illegible]skiej sukmanie powołał [illegible] do obrony kraju i powodzi [illegible] w zwycięskich. Lecz właśnie w tej chwili skupili wszystkie swe siły do ostatniego [illegible] z trzaskiem zapadło wieko trumny, w którą wano Matkę Ojczyznę — i nastała [illegible] cierpień wiekowej niewoli. A na [illegible] Polaka malowały się straszne przeczucia... ten naród niegdyś sławny na cały świat — ten naród co murzem był chrześcijaństwa, naród Piastów, Jagiellonów i Sobieskich, musiał iść w straszliwą niewolę.

I naród ten w niewoli nie spodlał się, nie ugiął karku i nie wyrzekł się wolności, w kajdanach często szarpał łańcuchy; próbował wać pęta! W walkach o wolność krew lewał wielokrotnie! Stosy trupów z[illegible] nym pobojowisku — krew i prochy zmieszane są z ziemią [illegible] Świadczą o tem dzieje Legjonów, Kościuszko, Dąbrowski, książe Józef i wszyscy naszych powstań! I nie dosyć na tym, świetnej tradycji obdarto z wolności, się do tego nienawiść ku skrzywdzonym.

Więzienie, szubienica, knuty, [illegible] stepy Sybiru, okradywanie i zamykanie lud roboczy pozbawiać chleba powszedniego, twie polskiej wyrywać język ojczysty [illegible] obcy. Wreszcie.. ziemię polską z pod tym co się na niej zrodzili —

Precz z ziemi ojców!
Precz z ziemi krzyżów i mogił! precz z świątyń pełnych pamiątek przeszłości.
Precz z ziemi co matką była i je[illegible] wała i dawać chce ziarno powszednie[illegible] ciom swym, osiadłym jako na swem [illegible]

I mnogi lud siermiężny bierze kij [illegible] Bożą Męką na roztajnej drodze jes[illegible] kolana, załzawionem okiem po raz ostatni og[illegible] swe sioło — i w świat idzie daleki gorzkiego śród obcych szukać chleba — . Pustoszeją wio[illegible] pustoszeją świątynie polskie, gasną ogniska — p[illegible] dziatki, narzekają matki! a tułacz w obcej ziemi skni za krajem i pierwszy — dziesiąty — setni, bywszy grosz potrzebny chce wrócić do ziemi ców. Chce kupić upragnionej szmat ziemi, ch[illegible] stawić kołyskę dla dziatwy swej

Lecz tylu ich wraca —
tyle wykupują ziemi? —

Strach ogarnia władze zaborcze i no[illegible] prawo. Nabyłeś Polaku ziemię, nie wolno ci sta[illegible] chaty na niej, rzuć nabytą ziemię, lub nocuj w wach cygańskich. Polaku bezdomny, nie wolno! W krzyżowej drodze narodu biegł wzro[illegible] ażali nie zbliża się kres wiekowej niewoli [illegible] czasem w oddali promień jakoby św[illegible] — i nikł w pomroce polskiego nieba [illegible] zbolałej duszy polskiej rwał się ten jęk: [illegible] ołtarze zanosim błaganie, Ojczyznę wolną [illegible] wrócić, Panie!«

Zaiste, ciężkie przechodził naród katu[illegible] przechodzi jak ciężkie [illegible]

...ront polski.

... wojska waleczne wy...reślają ...zczpospolitej, podczas gdy we... ...my wszelkie siły ku tworzeniu ...go, demokratycznego, na terenach ... a suto obdarzyła nas nimi konferencja pokojowa — czeka nas walka daleko cięższa, walka ducha polskiego z duchem niemieckim, polskiej ideologji narodowościowej z szowinizmem i aneksjonizmem germańskim.

Dla nas Polaków słuszna to rewindykacja terenów, które do Polski bezpośrednio przez szereg wieków należały. Nie tak dla ludności zamieszkującej te ziemie, zgiermanizowanej niestety w czas naszej bezsilności.

Ten okres obecnie minął. Dzisiaj możemy wytężyć wszelkie siły, by obudzić drzemiącego w większości ludności tutejszej ducha polskiego wysiłkiem jednolitym, do jasno określonego celu dążąc drogami różnemi. Samo imię Najjaśniejszej Rzeczypospolitej nie wystarcza. Zbyt brukają je i kalają, by tutaj wszystkich zadowoliło. Zamało wysiłku jednolitego, widomego na zewnątrz; za mało wiadomości dotarło do ludności terenu plebiscytowego o prawdziwej, pozytywnej państwowotwórczej pracy polskiej.

Agitacja niemiecka w środkach nie przebiera. Najbezczelniej fałszuje wszelkie informacje o Polsce. Ręka w rękę idą socjaliści z centrowcami, demokraci z konserwatystami.

Czy u nas nie powinno być tak samo? Winny wobec tego wszelkie organizacje partyjne czy zawodowe, klasowe czy narodowe, w zwartym bloku przeciwstawić się jednolitemu frontowi niemieckiemu. Nie ...dotychczas tak nie jest. Walki partyjne, ambicje niezadowolone zaczynają nurtować także na terenach ... plebiscytowych. Przecież nie z ko... ...a sprawy narodowej.

Mogą i muszą istnieć różne poglądy społeczne, ...z istnieje chwila, w której wszystkie owe różnice, ...stokroć głębokie i zasadnicze, winny ucichnąć i ...ć jednej wielkiej sprawie narodowej. Dla tere... ...biscytowych jest to chwila plebiscytu oraz, ...ejsze, okres jednolitej akcji przedplebis...

Do chwili, gdzie będziemy mogli osądzić ...ny nas i wroga, gdzie zwycięstwo będzie miało ...decyzją chwili, narazie jeszcze daleko.

Wierzymy niezłomnie, że duch polski obudzi się ...ludności terenów plebiscytowych, że przyciągnie ... i przykuje do siebie ludność prastarą polską, w ...nię przynależności narodowej a niemiecką tubylczą ...imię hasła tolerancji i swobody:

»Wolni z wolnymi, równi z równymi.«

...wiele do tego potrzeba pracy, wiele wspól... ...wysiłku. One hasła, swieżo w manifeście Rzą...dzkiego do ludności pomorskiej ogłoszone, ...trwałej pracy agitacji niemieckiej na terenie ...ym mało są znane.

... — wierzymy niezłomnie — zwycięży pra... ...dzięki pracy naszej, zwycięży sprawiedliwość ...a.

...polityczne.

...Wschodnich. Na Zjeździe prowin... ...dstawicieli partyj socjalistycznych w ...emawiał naczelny prezes Prus Wschodnich ...wiedział: on: Wkrotce staną się Prusy ...ą kolonią niemiecką. Należy dążyć ... komunikacji Prusom Wschodnim z ...ami pdprzez ziemie polskie. Potrzebne jest za...adzenie komunikacji z Niemcami na morzu za ...ocą to pedowców celem szybkiego przesyłania ... i listów. Także położyć trzeba osobny kabel ...orski. Łączący Prusy Wschodnie z Niemcami; ...też komunikację napowietrzną za po...w dla przewożenia telegramów i osób. ...dni nie przychodzą wcale wagony z ...Wschodnich. Obawiać się można, ...ku węgli staną wszystkie koleje w

Przewódzca „Hakaty" ustępuje.

Przewódca i jeden z głównych założycieli »niemieckiego Tow. kresów wschodnich«, major pozasłużbowy von Tiedemann Seeheim, ustąpił ze stanowiska prezesa »Ostmarkenvereinu«. W liście, wystosowanym do członków Tow. tłomaczy krok swój podeszłym wiekiem.

Wilhelm II pod strażą.

Żandarmerja holenderska strzeże zamek Amerongen, w którym mieszka Wilhelm II, silnym kordonem. Stało się to na żądanie ze strony angielskiej i francuskiej.

Krzyk rozpaczy ofiar wojny.

Kilkanaście tysięcy inwalidów wojennych i pozostałych po poległych wdów i sierót zgromadziło się w niedzielę w Berlinie na zaproszenie niemieckiego związku inwalidów wojennych, aby żądać większego poparcia ze strony rządu. Referent Bader powiedział, że znajduje się w Niemczech około 600 000 wdów, 1 200 000 sierot i 600000 innych pozostałych, a liczbę inwalidów wojskowych oszacowano na 900 000.

Do tego dochodzi miesięcznie około 20 000 ze szpitalów, z pośród jeńców wojennych, którzy wrócili do Niemiec. Mówca, także inni, ostro atakowali rząd, zarzucając, że eks-cesarzowi chce wypłacić 100 milionów marek a biedakom pozwala ginąć z głodu. Uchwalono jednogłośnie odpowiednią rezolucję.

Niemcy już nie śpiewają „Wacht am Rhein".

Znana jest patrjotyczna pieśń „Die Wacht am Rhein". W pieśni tej Niemcy dawali upust swemu wezbranemu sercu patrjotycznemu. Każda zwrotka kończyła się słowami: „Fest steht und treu die Wacht am Rhein" Obecnie jednak uznali, że śpiewanie tej pieśni dla patrjoty niemieckiego nie uchodzi, bo nad Renem nie czuwa już straż niemiecka, lecz straż francuska, czego niemiec spokojnie znosić nie może.

Ile kosztuje okupacja?

Po ratyfikacyi pokoju rozpoczęły wydziały do ustalenia granic swoją czynność. Niemcy stracą najbogatsze części swego kraju, a koszta wojskowe podczas okupacyi, aż do ostatecznego ustalenia i załatwienia wszelkich spraw musi rząd niemiecki ponosić. Koalicya sama ustaliła wysokość płacy swoich wojsk. Interesująca jest więc wiedzieć, ile miesiącznie otrzyma oficer, podoficer lub żołnierzy wojsk koalicyjnych.

Oficerzy otrzymają jednorazowe odszkodowanie w wysokości 80 funt sterl. — to jest 19 000 mk. i miesięczną pensję w wysokości 115 funt. sterl. — 20 000 mk. — dziennie 900 mk.

Członkowie komisji otrzymają miesięcznie 105 funt. sterl. — 23 000 mk. — dziennie 800 mk.

Komisarz otrzyma miesięcznie 85 funt. sterl. — 20 000 mk. — dziennie 700 mk.

Topografi i podoficerzy miesięcznie 40 funt. sterl. — 9 600 mk. — dziennie 320 marek.

Żołnierze 30 funt. sterl. — 7 200 mk. — dziennie 240 mk.

Ameryka zamyka kasę.

Przywódzcy amerykańskiej partji republikanów powzięli uchwałę, nie udzielić więcej Europie pożyczek z wyjątkiem 50 miljonów dolarów dla poparcia Polski, Armenji i Austrji. Hoover (wielki przyjaciel Polski — red). stara się ponadto o uzyskanie pożyczek na podstawie prywatnych zapisów w bankach, aby uzyskać potrzebne pieniądze na zakup żywności dla wygłodzonych krajów.

Prawa wyjątkowe przeciw Niemcom.

Rząd indyjski wydał rozporządzenie, na mocy którego zakazany jest w Indyach pobyt dla osób, pochodzących z państw nieprzyjacielskich, na przeciąg pięciu lat, licząc od dnia zawieszenia broni.

* **Rzym.** W środę powstała w włoskiej izbie posłów bójka między katolikami i socyalistami. Katolicy zarzucali niektórym socyalistom paskarstwo. W odpowiedzi na to rzucili się socyaliści na katolików i około 200 posłów biło się zażarcie przez 20 minut.

Wynik głosowania ...północnym Szlezwiku

jaki nas doszedł przy zamknięciu redakcji jest następujący:

71,486 głosów za Danją.
29,223 głosów za Niemcami,
330 głosów nieważnych.

Danja obejmie pozyskane cztery powiaty dopiero po plebiscycie w drugiej strefie, 7 marca.

Przed plebiscytem na Śląsku Cieszyńskim.

W Orłowej odbył się wiec polski, na który zgromadziło się około 50 000 osób. Aby wiecowi przeszkodzić wywiesili Czesi plakaty w języku polskim, donoszące, iż komenda wojskowa francuska zakazuje urządzenia wieca — co było jednak nieprawdą. Przyszło też do krwawego zatargu między Polakami a 500 zdemobilizowanymi żołnierzami czeskimi, zaopatrzonymi w broń przez Czechów. Wkrótce wkroczyło jednak wojsko francuskie i przywróciło porządek, rozpędzając czeskich żołnierzy, którzy kamieniami rzucali na wojsko francuskie. Jeden z oficerów francuskich został ugodzony kamieniem odnosząc lżejszą ranę.

Po zaprowadzeniu spokoju wiec odbył się przy nadzwyczaj licznym udziale Polaków.

Skuteczne lekarstwo na paskarzy.

W sejmie polskim opracowano projekt ustawy zaprowadzającej karę chłosty za paskarstwo i lichwę

Przedsiębiorcy poznańscy w Królestwie.

Grupa przedsiębiorców poznańskich ma zamiar otworzyć w Kongresówce szereg sklepów detalicznych, w których sprzedawano by wszelkie przedmioty wytwórczości wyłącznie wielkopolskiej. Towary sprowadzane bez pośrednictwa doprowadzą w Kongresówce do ogólnej zniżki cen.

Polscy zakładnicy wracają z Rosji

Bolszewicy odesłali z Moskwy do Orszy transport 500 zakładników polskich.

Drukowanie banknotów polskich.

W prasie krakowskiej pojawiła się wiadomość, jakoby drukarnia państwowa we Wiedniu przerwała druk nowych polskich banknotów z powodu tego, że rząd polski miał odmówić węgla potrzebnego do fabrykacji i żywności dla robotników. Wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawna.

Senator amerykański Morgentau przyznaje, że w Polsce nie było nigdy zorganizowanych pogromów żydów.

Pan Morgentau jest sam żydem i wysłany został przez Wilsona, by się osobiście przekonał, ile prawdy jest w hecy żydowsko-niemieckiej o pogromie żydów w Polsce. Oszczerstwa te rozsiewano swego czasu, szczególnie w pismach berlińskich, które żydzi mają w ręce, by zaszkodzić Polsce na konferencyi pokojowej w Paryżu. Morgentau oświadcza, że o ile zaszły walki, w których żydzi stracili życie, to stało się to na wschodnich kresach, gdzie toczą się walki. Morgentau wyraża przekonanie, że rządowi ...niemu powiedzia się rozwiązać sprawę żydowską.

Waszyngtonu donoszą, że sprawozdanie Morgentau'a zrobiło tamże dobre wrażenie.

O Palestynę.

Według gazety angielskiej »Times« katoliccy i mahometańscy Arabowie wysłali pismo do Ojca św. w Rzymie, w którem potępiają politykę angielską, przyjazną żydowskim syonistom i zwalczają oświadczenie ministra angielskiego Balfoura, że Anglja przyznaje żydom Palestynę.

Pomnik nad Marną.

Ustawiony zostanie staraniem obywateli amerykańskich pomnik olbrzymi kamienny dla uczczenia zwycięstwa Francuzów w r. 1914. Pomnik będzie jednym z największych w świecie. Miejsce oznaczą Joffre i Foch. Będzie dziełem rzeźbiarza. Koszta 250 tysięcy dolarów. Złożą je Amerykanie.

...ICZÓWNA (24

... i zgliszcza

...ie powstania styczniowego.

(Ciąg dalszy).

...zeba powiedzieć paniczowi, żeby szedł ...ł półgłosem, podnosząc czapkę z ...do odejścia

...ymała go spojrzeniem. Nabrał śmiałości.

Panienko, można go zawołać? — szepnął. — ...opatrzy chwilę na was, to mu się żal zrobi ...wam go nie szkoda?

...ą, wypadł uszczęśliwiony.

...ki krok rozległ się na schodach. ... co cztery stopnie, drzwi skrzyp... podniosła oczu, nie obejrzała się ...ń, śpiewała dalej. Powstaniec ukląkł obok ...dkrytą głowę oparł o organ, modlił się, nie ... spojrzeć na nią.

...wilami drżenie przechodziło po jego smukłej ...i słowa modlitwy plątały się dziwnie, wytrwał ...do końca, nie podniósłszy oczu.

... gdy organ ucichł i śpiew skonał, wzrok obojj... się i mówił bez słów o wielu, wielu rze... stali długo obok siebie, patrząc w milcze... na tłum pod stopami, opuszczający powoli ko...

...ka ozwała się pierwsza.

...ę panu! — szepnęła.

...aco? — zagadnął.

Za wczorajsze zwycięstwo.

Pokiwał smutno głową.

— To ... ...cięstwo, pani. To początek klęski odparł.

Zasępi... ...zewny uśmiech przeszedł po twarzy.

— Jakiś pan okrutny! Zamiast przedłużyć moją ...echę, zabił ...ą jednem słowem. Marzenie prysło. Spuścił ... głowę jak winowajca. Coby dał za to, by ...słów parę pełnych goryczy. Coby dał, ...o myślał i c... od rozmo... ...padł ... ...ichł, z... ...ił spra...

dej twarzy. Oczy miał nabrzmiałe, czerwone, podbite sinemi pręgami, usta spieczone, głos ochrypły; schudł i znędzniał przez te dni parę, nie wiadomo jaką siłą, chyba gorączki, trzymał się na nogach.

— Co panu jest? — zagadnęła litośnie.

— Nic! — odparł głucho.

— Ileś nocy pan nie spał!

— Sześć!

— A cały tydzień spędziłeś pan bez posiłku i wytchnienia. Pan się zabije.

— To i cóż? Wszystko mi jedno! — zamruczał.

Odstąpiła o krok. Zranił ją mimowoli, ale boleśnie. Chciała odejść, rzucić szaleńca, ale wyglądał taki nieszczęśliwy, że się wstrzymała i kładąc rączkę na ramieniu spytała słodko:

— Czy pan ma matkę?

— Nie pani.

— A siostrę?

— Nie mam siostry.

— A kochasz pan kogo?

Podniósł nieśmiało oczy zbladłe.

— Nikogo, prócz pani! — wyjąkał.

— A zatem mnie w udziale przypado zastąpić panu matkę i siostrę i wszystkie uczucia, które inni mają na ziemi. Wszak tak?

Cóż miał na to odpowiedzieć. Zabrakło mu słów. Przyklęknął u jej stóp i milcząc ucałował kraj jej sukienki.

— Ufać trzeba temu, kogo się kocha, a nie bryzgać goryczą! Co panu jest? Co się stało z wami od dnia naszej ostatniej rozmowy! Pan chory być musi, i nietylko fizycznie, ale i moralnie. Co mi plótł Makarewicz, żeście śmierci szukali?

— Nędznik byłem! — zaczął wściekły. — Rzuciłem partyę, poróżniłem się z bratem, zeszedłem ze stanowiska, opuściłem naszego orła! Wyprowadziła mnie z siebie niezaradność rządu, bez... ...ość walki, utopia Kazimierza, ca... nie Makarewicz, wydałbym ... mnie trud bezowocny i w... zdraje... ...terem, czło... ...obo...

— Dziękuję panu, o dziękuję. Jestem pewna, że teraz bohaterem pan będzie do końca.

Skinął głową.

— Waszego orła nie opuszczę, bo wasz — odparł. — I nie zejdę ze stanowiska, jeśli to pani radości może dać chwilkę! Ale powtarzam raz jeszcze, nie dla Polski to czynię i nie dla własnej sławy, ale dla jednej i zginę rad, jeśli śmiercią kupię jeden uśmiech dla was!

Potrząsnęła głową, przerwała mu.

— To źle — szepnęła. — Polska stokroć więcej warta miłości od jednej dziewczyny. Pan grzeszy, mieszając me imię do takiej sprawy.

— Mówię, co czuję. Pani dla mnie świętością i ideałem, bom wam winien to, co mam jasnego w duszy. Tyle razy wydźwignęliście mnie od zatraty i śmierci; to słaba wypłata, gdy dla waszego marzenia dam jedno swe życie.

— Czemu się pan mnie nie spyta, czy wam co daję, za takie uczucie? — rzekła bardzo cicho.

— Ja go nie sprzedaję. Ono wasze od tak dawna, jak czuć zacząłem! Jeżeli znaczę dla pani trochę więcej, jak ten proch szary pod nogami, tom szczęśliwy!

Zwróciła oczy w inną stronę i nie odrzekła słowa.

Wahała się chwilę, wpatrzona zamglonym wzrokiem w jasne wota u ołtarza. Serc tysiące tam wisiało; żadne tak czyste i ofiarne nie było i takie szlachetne, jak jej biedne w piersi.

Własnoręcznie, stanowczo, rzucała śmierci tego człowieka. Tydzień, dwa, miesiące, a z natury tej tak bogatej, zostanie gdzieś w borze kości kilka i kopiec darniowy. Nie kozak go zabije i nie kulka moskiewska, lecz jej wola i słowo!

Dlaczego? — Że ją kochał i był Polakiem!

Z ofiar fortun, milionów, szczęścia, spokoju, ona i swoją złożyła wielką, nieoszacowaną, zaparcia się pełną! Bóg jeden wiedział, jak dawno i jak głęboko kochała tego człowieka. Kochała go cicho, skrycie. ...sza ...ą, w... ...y gdy on ją ... ...edwie ... od... ...ubionym. Koc... ...cicho... ...uszcza dziewic... ...dźwignęła

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 13. 2. 1920.

— **Oficjalne powitanie Komisji koalicyjnej** nastąpiło onegdaj po południu o god. 3 w gmachu rejencyjnym. W imieniu zgromadzonych przedstawicieli władz dotychczasowych przemówił prezes rejencyjny von Oppen, odczytawszy swoje przemówienie po niemiecku. Zaznaczył, że nie cieszy się z przyjazdu komisji i boleje nad tem razem z ludnością, że ma się odbyć głosowanie — w tej najbiedniejszej ze wszystkich dzielnic pruskich, gdzie klimat taki ostry, lud taki pracowity i dzielny, a ziemia licha. Pan Oppen nieomieszkał przytem wyrazić boleści z powodu utraty Działdowa i wychwalać zasługi rządu pruskiego nad odbudowaniem zniszczonych przez najazd rosyjski miast i wiosek mimo ciężkich czasów. Wspomniał dalej o obecnym zastoju w udzielaniu kredytu właścicielom nieruchomości, przemysłowcom i gminom. Prosił zatem w imieniu urzędników, którzy **chcą dalej pracować**, o akuratne wypełnienie warunków traktatu pokojowego, aby głosowanie odbyło się w sposób **swobodny, uczciwy i tajemny. Urzędnicy** wzamian **powstrzymają się wszelkiego wpływania na ludność.** (Obłuda pruska!!)

Przewodniczący komisji koalicyjnej, pan Rennie odpowiedział na to z całą godnością po angielsku: Komisja została stworzona na mocy warunków traktatu wersalskiego, który został podpisany i ratyfikowany przez Niemcy, **a więc nie podlega już żadnej wątpliwości.** Władze urzędnicze i ludność okręgu mogą być pewne, że komisja ma zamiar spełniać swe obowiązki **w myśl tych zasad sprawiedliwości i prawa,** które natchnęły traktat pokojowy. **Komisja zna dobrze sytuację okręgu** i cieszy się że w wielkiej już mierze ślady spustoszeń wojennych tu się zatarły, które niestety pozostaną jeszcze przez długi czas w wielu dzielnicach Europy zachodniej. — Komisja ma szczere zamiary plebiscyt, który został nakazany przez traktat, przeprowadzić według warunków swobody, sprawiedliwości i tajemności. Komisja załatwi to jak i inne sprawy w bezstronnym i sprawiedliwym duchu. Komisja ale jednocześnie rachuje na szczerość i na współdziałanie ze strony miejscowych władz urzędniczych.

Mowę przetłomaczył pułkownik Bennet na język niemiecki. Poczem członkowie Komisji zwiedzili pierwsze piętro gmachu rejencyjnego, przeznaczone dla niej na biura.

Formalne przejęcie władzy nastąpi w dniach najbliższych. Wydana zostanie proklamacja do ludności w języku polskim i niemieckim.

Komisarze przenoszą się z hotelu na mieszkanie do zamku. W hotelu pozostanie tymczasem 80 urzędników komisji aljanckiej.

— **Trzy pociągi z wojskami francuskiemi** przejeżdżały wczoraj w piątek przez Olsztyn, udając się w stronę Kłajpedy.

— **Piszą nam ze wsi:** Już i przyjaciele niemców poczynają sławną kulturę niemców poznawać. W czasie pogrzebu idący ludzie za trumną widzieli jak angielscy żołnierze czapki przed pochodem zdejmowali. Co widząc niemiecki mąż zaufania powiedział: »A, to nie niemieckie niebyczajki!«

— **Zakaz tańców publicznych?** Za przykładem Ełku, gdzie podobny zakaz wyszedł, wydaje miasto Olsztyn rozporządzenie zakazujące wszelkich zabaw i tańców publicznych. Rozporządzenie to dopiero wtedy stanie się prawem, gdy je rejencja (teraz komisja!) zatwierdzi. Zakaz jest głównie skierowany **przeciwko ludności polskiej.** Niemcy nie mogą na nas patrzeć, że się bawimy. Oni uważają nasze piękne zabawy za — **agitację,** której za wszelką cenę chcieliby przeszkodzić. Dlatego ten zakaz. Jeżeli niemcy teraz mają żałobę, niech wdzieją włosienicę i usiądą na popiele. My nie mamy powodu się smucić, bo teraz dopiero uśmiecha się nam wolność. Prosimy wysoką komisję, aby zakaz ten antypolski unieważniła.

— **Na cele narodowe** złożył u nas p. Augustyn Sosnowski z Prolów 10 mk., N. N. z Mondk 15 mk. Prosimy o dalsze datki.

— **Na cele narodowe** złożyli w dalszym ciągu pp.: German z Gągławk 5 mk., N. N. z Gronit 2 mk., N. N. 1.50 mk., Andrzej Weinert z Najdymowa 5 mk., Zygmunt Olszewski z Pajtun 5 mk. Biszof z Jedzbarka 5 mk., Fleischer z Giław 5 mk.

— **Na chorągiew** Tow. Ludowego w Olsztynie złożył p. Augustyn Sosnowski z Prolów 10 mk. Prosimy o dalsze ofiary.

— **Na Radę Ludową** w powiecie reszelskim złożyli: pp. Szafryna z Wiesentalu 10 mk., Kalski z Raszęga 5 mk., Szulczewski z Raszęga 5 mk. i J. Trzaskowski z Rochlak 5 mk. O dalsze składki prosimy.

— **Hymn floty polskiej.** Znany twórca „Roty", kompozytor Feliks Nowowiejski skomponował „Nasz Bałtyk", nowy hymn narodowy, który niezadługo stanie się podobnie jak „Rota" popularnym w całej Polsce. Rzecz prześliczna, kończąca się refrenem: „I póki kropla jest w Bałtyku — polskiem morzem będziesz ty. Bo doprowadzisz do rozkwitu polskiego ludu złote sny". Piękny ten hymn stworzył nasz wielki ziomek w Poznaniu.

— **Kurs polskiej marki.** Z Gdańska donoszą: Stan polskiej marki jest stały, popyt duży, a podaż mała. Pożądane były marki polskie po kursie 64—66, jednak większych pozycji uzyskać nie było można. Posiadacze większych pozycji nie chcą oddać niżej 70—75.

— **Nowo kłamstwo gazet niemieckich.** Gazety niemieckie, na czele »Allensteiner Volksblatt« zamieściły wiadomość, że Polska zarządziła na terenach w ostatnich dniach zajętych mobilizacyę wszystkich mężczyzn od roku 19 do 42. Wiadomość ta jest fałszywą. Polska nie mobilizuje, lecz bierze do wojska jedynie ochotników od roku 17 do roku 28-go.

— **Paczki do Gdańska i okolicy,** należącej do [illegible]ego miasta Gdańska, tak zwykle jak wartościo[illegible] (Wertpakete) nie będą tymczasowo przyjmowane, aż wyjdą nowe przepisy.

[illegible] się w Niborku dnia 5. 1. 192[illegible] stanąć musiałem przed [illegible] następującej:

[illegible] uwagę dla nas [illegible]

2. XI. 19. kolektę na polskie dzieci i bardzo gorąco ją poleciłem.

ad 3.) Miewałem kazania tylko polskie gdyż parafja jest polska a nie niemiecka.

ad 4.) Chyba to uważają za agitację, że wszelkiemi siłami starałem się o to, żeby nauczyciele udzielali religji, czytania i pisania w polskim języku podług pozwolenia ministra i podług wezwania ks. biskupa, żeby rodzice swych praw żądali. Dlatego osobiście w Białutach i Sochach zbierałem podpisy. Równocześnie »grenczuc« zbierał podpisy »wegen Deutschland.«

Coś nadzwyczajnego stało się podczas przesłuchów. Oto pisarz sędziego słysząc o rozporządzeniu ministra względem polskiego języka odzywa się: »Das ist ja Gesetz«. Na to sędzia do niego: »Sind Sie katholisch?« a on: »nein, ich bin evangelisch, aber das ist ja Gesetz!!«

Ks. Józef Stoch,
proboszcz w Białutach.

* **Gietrzwałd.** W niedzielę, 8-go. lutego odbyła się w Gietrzwałdzie zabawa urządzona przez tutejsze Tow. Ludowe. Udział był nadzwyczaj liczny. Odegrano sztukę teatralną: »Gdy zabrzmią trąby Chrobrego«. Amatorzy wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze, o czem świadczyły huczne oklaski gości. Bawiono się ochoczo i zgodnie aż do rana. Uczestnik.

* **Z Gryźlin.** (Korespondencja). W niedzielę 8 bm. jak czytelnikom zapewno już wiadomo, odbył się u nas na sali p. Pucka teatr amatorski połączony z zabawą taneczną. Sala była przepełniona, że niemożna było się wykręcić. Odgrywano: »Błogosławieństwo Matki.« Dzięki zawdzięczamy amatorom, którzy odgrywali pod kierownictwem druha Ottona Baczewskiego, bo jeszcze oko niewidziało na wioskach takiego pięknego przedstawienia. Nieznalazł-by u gości suchego oka od łzów, patrzący na to błogosławieństwo matki, nawet stronnictwo niemieckie chwali postęp tego teatru i wiele młodzieży przyłączyło się do polaków aby się wespół bawić podając rękę do zgody. I tak się stało, bo polska młodzież nie jest chytra, a do zgody jak ryba do wody i odbyło się w takiej zgodzie jak w jednem domu ojczystym. Piękny widok i słychanie było, przy rozpoczęciu teatru zatrzymał śpiew z przygrywaniem na mosiądzach naszej orkiestry. Śpiewano ułożoną przez Ks. dr. Bilitewskiego pieśń »Jeszcze Warmia nie zginęła« a przy zakończeniu »Dopóki w sercach naszych.« W tany puściła się nasza młodzież ochoczo. Po ukończonej zabawie na odchodnem do domów wspólnie odśpiewano jeszcze »Rotę«.

* **Z Wartemborka.** Tutejsza niemiecka gazetka zamieściła w n-rze 13 ogłoszenie następującej treści: »In den nächsten Tagen werden Vertrauenspersonen die Bürger Wartenburgs besuchen. Jeder der 17 Jahre alt ist, muss sich in die Liste des Heimatvereins eintragen lassen. Es wird keinem der sich zum Deutschtum bekennt, ein Schaden daraus erwachsen. Also Rückgrat!! Ohne Furcht sich einzeichnen!!« Odezwę podpisali dr. Gehrmann i ksiądz Dittrich. Ciekawy sposób agitacji: wymuszanie, bo przecież słówko »muss« każdy tak zrozumie. A co najciekawsze: siedemnastoletnich zapisują. Czy nawoływanie pospolite ruszenie? Przecież głosować będą tylko ci co 20 lat ukończyli. A może panowie dr. Gehrmann i ksiądz Dittrich, wydający takie rozkazy jakby byli władcami życia i śmierci całego miasta obawiają się trzyletniej okupacji i dlatego z taką skrupulatnością werbują 17 letnich chłopców, chcąc ich wychować politycznie, albo też — zużyć do rozbijania polskich zebrań? Znamiennem także jest, że z listami werbunkowemi chodzą prawie sami urzędnicy, przeważnie nauczyciele i nauczycielki — na rozkaz z góry. Niektóre tajne okólniki »komitetu dla zwalczania polskiego niebezpieczeństwa« podpisane przez powiatowego inspektora Badera z Olsztyna a wysłane do nauczycielstwa mamy już w ręku. Przydadzą się jak w Szlezwiku!

* **Z pod Biskupca.** Z niemałym smutkiem podzielić się musimy z czytelnikami nowiną, że teatr polski i zabawa w tę niedzielę w Raszegu się odbyć nie mogą, ponieważ polakom odm[illegible]

— W okolicy chodzą po wsiach niemieccy agenci i zapisują ciemny naród do heimatferajnów, obiecując mu tani towar i bezpłatną muzykę.

— W Stryjewie przewodniczący niemieckiego heimatferajnu Józef Kosiński rozdawał członkom kartki uprawniające do kupienia towaru męs[illegible]iego i kobiecego za małą cenę, który w czwartek w Biskupcu cały dzień wydawano. Ze strachu przed polakami towar członkom swoim za pół darmo sprzedają, ale nasi warmiacy wiedzą dobrze o co chodzi, towar biorą, a swoje myślą... Ubolewać należy, że p. Kosiński, który wpierw był duszą i ciałem polakiem, teraz — gdy mu niemcy dobre myto płacą — polaków łaje.

* **Działdowo.** W niedzielę o godz. 6 wieczorem odbędzie się w Działdowie wieczornica, na której wystąpi »Lutnia« z Mławy, orkiestra mandolin i chór gimnazjum męskiego. Czysty dochód z Wieczornicy przeznaczony na bibljotekę w Działdowie.

* **Działdowo.** Niemcy łgają o Działdowie co mogą. W Działdowie porządek panuje i spokój. Komendant p. Petrino wezwał jako doradców dla siebie dwuch majątkarzy, dwuch gburów i trzech mniejszych gospodarzy. Komendant zawezwał także przedstawicieli ludności do siebie i wysłuchał ich życzeń. »Soldauer Ztg.« zaś pisze w numerze z dnia 24. 1. 20 o komendancie Działdowa:

»Der ganze Gang der Behandlung, die sehr sachliche und zuvorkommende Art und Weise der Verhandlungsführung durch den Herrn Kommandanten sowie seine vornehme, angenehme Persönlichkeit machten auf alle Erschienenen den besten Eindruck, sodass bei verständiger Haltung und gutem Willen der Bevölkerung auf eine befriedigende Zukunft gerechnet werden darf.«

Cóż więc Worgitzki chce?

W tych dniach przybył do Działdowskiego Superintendent Generalny Bursche z Warszawy, który [illegible] się z tamtejszymi polskimi ewangielikami i [illegible] się, o co im chodzi.

[illegible] szelewy pow. n[illegible] zelewach »Tow. [illegible] Jest to licz[illegible]

* **Szczytno.** Redaktor »Mazura« p. [illegible] wrócił z podróży i objął kierownictwo [illegible] daktor miał w sprawie krwawych [illegible] Szczytnie różne konferencye z przedstawicielami du polskiego i był także w ambasadzie angielskiej, gdzie odebrał pismo, na podstawie którego stoi redaktor pod opieką komisyi plebiscytowej.

— W powiatowym domu chorych w Szczytnie pobili Niemcy do krwi p. Grembowskiego, pochodzącego z Polski, za rzekomą agitacyę polską. Za kilka dni przyszła po p. G. policya i wywiozła go niewiadomo dokąd. Chorzy skarżą się na hakatyzm sióstr miłosierdzia w owym domu chorych.

* **Gdańsk.** Z powodu stałego oporu robotników przeciwko przepisom roboczym, braku dyscypliny a nawet czynnej zniewagi kierownika warsztatów okrętowych magistrat miasta zmuszony był do zamknięcia warsztatów.

* **Toruń.** W środę 4 bm. odbyła się tu uroczystość otwarcia polskiego gimnazyum. — Tutejszy pułk błękitnych ułanów potrzebuje koni. Były poseł Sasjaworski zwraca się do obywatelstwa z prośbą, aby koni dostarczyło. Przy przymusowym poborze uwzględniani będą ci, którzy dobrowolnie konie stawili.

* **Bydgoszcz.** Ważne rozorządzenie wydał dowódca grupy północnej frontu Wielkopolskiego pułk. [illegible]siński. Dotyczy ono usunięcia godeł i napisów pr[illegible]skich na gmachach publicznych i domach prywatnych. Ulice mają nosić nazwy polskie. Napisy na składach i sklepach mają być polskie; obok nich dozwolone są i niemieckie.

* **Bytom** (na Górnym Śląsku.) Poprzeb śp. Nie[illegible]nego w Frydenshucie odbył się przy udziale [illegible] miej masy publiczności, którą szacowano [illegible] 20 tysięcy. Reprezentowany był cały Sokół i wszystkie towarzystwa z Bytomia i okolicy. Hołd pamięci zamordowanego przez »grencszuc« działacza złożyło także wojsko francuskie, które pełniło straż przy trumnie. Delegacya, złożona z 1 oficera i 30 żołnierzy francuskich, brała udział w pogrzebie i dała salwę honorową nad grobem. Cześć pamięci zacnego patryoty i działacza!

* **Z Dorsten** (w Westfalii). Złodziejstwo u nas [illegible] porządku dziennym. Pewnemu posiedzicielowi ukradziono 12 tysięcy, drugiemu 18 tysięcy, trzeciemu 100 funtów pszennej mąki. — W Dorsten jest [illegible] rodzin z Warmji, wszyscy wyl[illegible]erają się na plebiscyt, i mają zamiar na stałe potem pozostać w kraju, gdy Warmia do Polski przyjdzie, bo już ludziom ten głód i rozbój na obczyźnie się uprzykrzył.

„Warmia" polską jest i będzie"

Nadchodzi nam dzień wesoły,
Białe orły i sokoły
Już gniazda swe budują
Na Warmii, gdzie pradziady
Polscy byli, czego ślady
Wymazać usiłują
Nasze wrogi. Lecz daremnie
Pracują, bo
[illegible]
[illegible] głos, wszędzie
»Warmia po[illegible]ka jest i będ[illegible]

Była polską i zostan[illegible]
Nasza ziemia i nikt w[illegible]
Będzie temu zaprzec[illegible]
Lud budzi się ze snu [illegible]
Młodzież święci się [illegible]
By sprawę przeprow[illegible]
Wróg nasz drży pr[illegible]
Karą Bożą tak dotk[illegible]
Której skutek jawny wszędzie
»Warmia polską jest i będzie[illegible]

Wróg choć dręczył bez litośc[illegible]
Naród nasz w djabelskiej [illegible]
Język nawet wyrywał [illegible]
Myśmy w Bogu ufn[illegible]
Leżąc na krwawej p[illegible]
Każdy z nas się spodziewał,
Iż nastąpi wybawienie
Prześladowcy — poniżenie!
Szepcąc choć po cichu wszędzie
»Warmia polską jest i będzie[illegible]

Białe orły i sokoły
Zwiastujecie dzień wesoły
Ludowi warmijskiemu —
Powiedzciesz więc w każdej cha[illegible]
Ojcu, synu, córce, matce,
Staruszkowi polskiemu; —
Iż staną na własnych nogach
Po półtora wieku trwoga
Polskie ptaki głoście ws[illegible]
»Warmia polską jest i b[illegible]

Z naszej strony mężnie [illegible]
Będziem wszystk[illegible] życzyć
Się też do zmartwychwstania . . . .
Pójdziem na wsie i na miasta
Szukać miejsca wam do gniazda
Bez wszelkiego wahania . . . .
Wy ospałych obudzicie
I z góry im ogłosicie:
»Iż z niebios pomoc przybędzie
A Warmia polską będzie«. —

Berna[illegible] zyła.

Durda, w lutym 1920 r.

Od redakcji.

Ponieważ coraz więcej ludzi ze wsi i z miasta o każdej porze dnia odwiedza redakcję a przezto cierpi cała prac[illegible] redaktor odtąd ustalił godziny, w których interesen[illegible] nuje. Kto chce z redaktorem osobiście [illegible] żnej spr[illegible] zechce się po-